

Korespondencja

Warszawa, 19.12.2005

Piotr Brykczyński
Zakład Semiotyki Logicznej
Instytutu Filozofii UW

Redakcja „Przeglądu Filozoficznego”
ul. Nowy Świat 72
00-330 Warszawa

Szanowni Państwo,

Opublikowane wraz z moim artykułem *Uwagi o Wittgensteina koncepcji „gry językowej”* streszczenie różni się istotnie od tekstu, który dostarczyłem. Żadna zmiana nie została ze mną uzgodniona. Niektóre zmiany wydają mi się niekorzystne z gramatycznego i/lub stylistycznego punktu widzenia (nie twierdzę, że nie ma zmian korzystnych; moja angielszczyzna z pewnością nie jest bez zarzutu). Ponadto, niektóre zmiany są niekorzystne merytorycznie. I tak np. zastąpienie na początku jednego ze zdań „It is argued that” przez „The author says that” zniekształca jego wymowę metodologiczną. Na domiar złego, nieuważne przekształcenie jednego ze zdań doprowadziło do jawnego nonsensu gramatycznego.

Z poważaniem
Piotr Brykczyński

Odpowiedź Redakcji:

Prof. Brykczyński zwraca uwagę na pewien problem, który co pewien czas odżywa w naszej korespondencji. Czy za ostateczną wersję streszczenia odpowiada autor, czy redaktor? Rada Redakcyjna „Przeglądu Filozoficznego” ustaliła kilka lat temu, że ostatnie słowo należy do redakcji, ponieważ autorzy często streszczają swe artykuły w sposób niezrozumiały bez lektury ich dzieła. Postanowienie

to podjęto po przeprowadzeniu prostego testu. Kilka streszczeń podaliśmy w dwóch wersjach – autorskiej i redakcyjnej. Nie wiedząc, która wersja jest czyja, członkowie Rady w większości wybrali streszczenia redakcyjne. Od tego czasu trzymamy się wybranej metody, co jest widoczne choćby przez zaznaczanie w tekście, że „autor twierdzi to a to”, a nie „uważam, że jest tak a tak”. Czasami autorzy nie akceptują tej formuły i wtedy dostarczają nam streszczenie w wersji, którą ostatecznie chcieliby widzieć w druku. Jeśli streszczenie nie zawiera błędów językowych i jest zrozumiałe, drukujemy je bez zmian. Nie mamy natomiast możliwości negocjowania ostatecznej wersji streszczenia, ponieważ najczęściej nie mamy na to czasu lub pojawiają się nierozstrzygalne spory o to, „jak jest ładniej”. Autor sam musi wybrać: albo ufa Redakcji, albo dostarcza streszczenie w wersji, za którą bierze odpowiedzialność.

Jest mi przykro, że prof. Brykczyński jest niezadowolony ze streszczenia swego artykułu. Nie sądzę jednak, by jego treść odbiegała od wersji, którą nam dostarczył. Z pewnością nie odbiega w punkcie, na który autor zwraca uwagę: “The author says” zamiast “It is argued”. Nie widzę też błędu gramatycznego w zakończeniu streszczenia, o czym wspomina list. Nie muszę dodawać, że w tej sytuacji nie żałuję tego, iż wcześniej nie doszło do ewentualnych negocjacji treści streszczenia.

Z poważaniem
Jacek Hołówka